

# Małolat, Nieodwracalne (feat. Pezet, Hades)

Ziom, wiem że więcej nie ma  
Zniekształcone, spełnione marzenia  
Wciąż o to złe się ocieram  
Inaczej myślałem jako szczeniak  
Miałem inne wrażenia, nie liczyła się żadna bariera  
Nic nie miało znaczenia  
Gdybym tylko wiedział jaka czeka mnie cena  
Skąd się wzięły te chu\* cechy  
Zachowania jak u małych dzieci  
Patrzę w oczy swoje pociechy  
Nie znam niespełnionych obietnic  
Teraz, tak szybko czas leci  
Ile jeszcze konsekwencji?  
Nic już teraz nie mogę spieprzyć  
To co złe jeszcze się zemści  
Jedyne co zrobię za wszelką cenę  
Wyzbędę się swojego drugiego ja  
Niosę ze sobą pieprzone brzemię  
Biorę w tym udział nie tylko ja  
Pamiętam gdzie są moje korzenie  
To one mi dały chu\* start  
Tak często myślę to bycie raperem przysparza mi tylko większych strat  
Dziś dużo więcej rozumiem  
Ale brakuje mi siły  
To wszystko weszło mi w krew  
Chciałbym czasami być z innej gliny  
Niue wrócę do tego co złe  
Może to miałoby lepszy wynik  
Nie chcę już mieć poczucia winy za błędy  
Wiem gdzie jest limit

Z wiekiem coraz więcej rozumiem  
Tym trudniej jest ubrać to w słowa  
Za przeszłość płace rachunek i nie jest to kur\* faktura kosztowa  
Nie wiem która to doba jak siedzę i myślę i chyba się modłę  
Zwracam prośbę do Boga bym mógł jeszcze zacząć od nowa na dobre  
Wiesz kiedy tak jest, nie chciałem cytować przysłowia  
Kiedyś nadchodzi kres i może kilka twoich słonych łez spłynie ci po policzkach  
Gdy przypomnisz nas sobie jak gonilem za tobą jak za June Carter  
Johnny Cash  
Ale to przecie wiesz, pamiętasz i patetycznie to brzmi  
Ale gdy śmierć puka do drzwi to nie liczy się nic  
Żadne rymy, buty, dupy, fury, ciuchy, czy kwit  
B2C żaden biznes, chcę tylko żyć namacalnie  
I móc doczekać aż córka dorośnie  
Zanim stanie się nieodwracalne

(Myślę, że nie powinniśmy tak się sobą przejmować  
Chyba naprawdę nie jesteśmy tacy ważni, jak nam się wydaje...)

Niczego nie widzisz  
Nie patrz na mnie takim wzrokiem  
Wiele pochopnych wspomnień, na wyboistej drodze  
Żyjemy żeby rozumieć innych  
Mega istotny proces  
Dopiero kiedy otworzysz oczy, dostrzeżesz jakie do prostę  
Słuchaj, człowiek, wszystko będzie dobrze  
Burzimy cudze teorie, budując własne, tworząc historię  
Jasne?  
Nieodwracalne zmiany tkanek kory mózgowej  
Stany nerwowe, wkurw\* ziomek 24 na dobę  
Ciekawe w którą stronę poszedł i jakim kosztem  
Się nie doliczysz  
Światło nie dotrze do moich powiek

Skur\* nie ma pojęcia o niczym  
Puste czyny, piękne słowa  
Zobaczmy kto nie blefował  
Liczy się końcowy wynik, a nie połowa, bramka do szatni  
Szkoda, nadrobimy  
Głowa rodziny, patrzę z pokoju córki przez okno na zachód  
Czuję wolność, inaczej myślę, odbieram kosmos  
Otacza mnie dobro, staję się lepszy  
Patrzę na swoje błędy  
Już nie tak ostro bierzemy zakręty  
Jedziemy wolno, wiemy którądy

(Czemu się nie zapytasz co on mi zrobił?)